

# BIULETYN

Mineralogia, petrologia i geochemia w Polsce

## Od Redakcji

Koleżanki i Koledzy,

W bieżącym numerze umieściliśmy zaproszenie do zapoznania się z publikacjami Instytutu Gospodarki Surowcami Mineralnymi i Energią PAN. W szczególności polecamy Waszej uwadze publikację pt.: "Gospodarka surowcami mineralnymi w Polsce w latach 2013–2022".

Nieustannie zachęcamy do nadsyłania tekstów do flagowego czasopisma PTMin - "Mineralogia". Od członków zespołu redakcyjnego wiemy, że niewiele brakuje aby nasz periodyk znalazł się na tzw. liście filadelfijskiej czasopism naukowych. W numerze publikujemy również wspomnienie, niedawno zmarłego, wybitnego mineraloga, profesora Rodney'a Ewing'a. Polskie Towarzystwo Mineralogiczne, jak co roku ogłosiło konkurs na najlepsze prace dyplomowe związane z szeroko rozumianą mineralogią. Zachęcamy do zgłaszania prac.

Przedstawiamy również odpowiedź profesora Jana Parafiniuka na polemiczny list profesora Andrzeja Maneckiego opublikowany w poprzednim numerze Biuletynu. Redakcja wyraża dezaprobatę dla pozamerytorycznych uwag zawartych w obu listach. Uważamy, że w polemikach naukowych (i nie tylko naukowych) nie ma miejsca dla argumentów innych niż merytoryczne, a w szczególności nie ma miejsca dla argumentów ad personam. Zachęcając czytelników do kontynuowania dyskusji na temat polskiego nazewnictwa minerałów, zastrzegamy prawo do nieprzyjmowania więcej listów i artykułów nie stosujących się do naczelnej zasady argumentacji wyłącznie merytorycznej.

Zespół redakcyjny Biuletynu

Redaguje zespół w składzie:

Jakub Kierczak (red. nacz.)

Janusz Janeczek

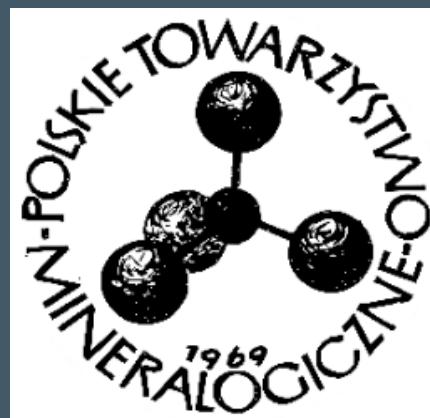
Monika Kusiak

Marek Michalik

Anna Pietranik

Napisz do nas:

biuletyn.ptmin.knm@gmail.com



## W numerze:

Gospodarka surowcami mineralnymi w Polsce w latach 2013–2022 -  
Wydawnictwo IGSMiE PAN

STRONA 2

Odpowiedź na komentarz prof. Andrzeja Maneckiego w sprawie polskich nazw minerałów

STRONY 3 - 6

Najnowsze publikacje w czasopiśmie Mineralogia

STRONA 6

WSPOMNIENIE prof. Rodney C. Ewing

STRONY 7 - 8

Konkurs PTMin na najlepsze prace dyplomowe

STRONA 8



## Gospodarka surowcami mineralnymi w Polsce w latach 2013–2022 - Wydawnictwo Instytutu Gospodarki Surowcami Mineralnymi i Energią PAN

Wszystkich zainteresowanych bieżącymi danymi na temat produkcji, handlu zagranicznego i tendencji zużycia surowców mineralnych w naszym kraju serdecznie zachęcamy do sięgnięcia po publikacje przygotowane przez zespół Pracowni Polityki Surowcowej (Zakład Gospodarki Zasobami Mineralnymi, IGSMiE PAN). Publikacje są udostępniane w formie elektronicznej na stronie internetowej Instytutu Gospodarki Surowcami Mineralnymi Polskiej Akademii Nauk w Krakowie. W szczególności polecamy Państwu uwadze rocznik „Gospodarka surowcami mineralnymi w Polsce w latach 2013-2022” (<https://min-pan.krakow.pl/wydawnictwo/ksiazki/gospodarka-surowcami-mineralnymi-w-polsce-w-latach-2013-2022/>).

### Gospodarka surowcami mineralnymi w Polsce w latach 2013–2022

Autor: **Praca zbiorowa pod redakcją Krzysztofa Galosa i Ewy Lewickiej**

Wydawnictwo: **Wydawnictwo IGSMiE PAN**

Rok: **2023**

Liczba stron: **386**

Cena: **nie do sprzedaży**

ISBN: **ISBN 978-83-67606-31-8, eISBN 978-83-67606-32-5**



Jest to już trzecia edycja tego wydawnictwa, które ukazuje się dzięki środkom statutowym Instytutu od 2021 r. Pozycja ta prezentuje podstawowe dane statystyczne w zakresie gospodarowania surowcami mineralnymi w Polsce w latach 2013-2022; nie zawiera natomiast obszerniejszego omówienia zachodzących w tym okresie zjawisk rynkowych.

Zawarto w niej 93 rozdziały poświęcone poszczególnym surowcom mineralnym oraz część przedstawiającą w formie zbiorczej poszczególne elementy gospodarki surowcami mineralnymi w Polsce w omawianym okresie (bądź w ostatnim, 2022 roku).

Zaprezentowane dane zostały zestawione na podstawie bazy danych, która zawiera szczegółowe, unikatowe w skali kraju statystyki gospodarowania surowcami mineralnymi w Polsce, tj. ich produkcji, obrotów handlowych oraz wielkości zużycia w latach 1990-2022. Baza ta powstała i jest co roku aktualizowana w ramach prac statutowych Pracowni.

Niniejsza publikacja stanowi kontynuację wydawanego cyklicznie od 1992 roku przez Pracownię Polityki Surowcowej rocznika pt. „Bilans gospodarki surowcami mineralnymi Polski i świata” oraz – od 1996 roku – jego anglojęzycznej wersji „Minerals Yearbook of Poland”. Łącznie ukazało się 20 edycji „Bilansu” oraz 17 edycji „Yearbooka”. Ostatnie dwa wydania obu tytułów są nadal dostępne na stronie internetowej PIG-PIB (<https://www.pgi.gov.pl/surowce/publikacje/bilans-gospodarki-surowcami-mineralnymi.html>). W 2016 roku, z powodu braku finansowania, publikacja wspomnianych pozycji została wstrzymana. Były one wysoko cenionym w środowiskach branżowych i naukowych, bogatym źródłem informacji na temat wykorzystania ponad 100 surowców mineralnych lub ich grup w Polsce w kontekście globalnym (objętość „Bilansu” przekraczała 1000 stron!!!).

Wyrażamy nadzieję, iż obecnie wydawany skromny rocznik także wzbudzi zainteresowanie odbiorców i będzie użytecznym źródłem informacji na temat gospodarowania surowcami mineralnymi w naszym kraju. Pragniemy również serdecznie podziękować wszystkim, których pomoc umożliwiła opracowanie i aktualizację prezentowanych w nim danych.

Autorka tekstu: Ewa Lewicka





## Odpowiedź na komentarz prof. Andrzeja Maneckiego w sprawie polskich nazw minerałów

Opublikowane w poprzednim numerze Biuletynu i zredagowane w formie otwartego listu krytyczne uwagi prof. Andrzeja Maneckiego, głównie pod moim adresem, wymagają odpowiedzi, co czynię w podobnej formie w przekonaniu, że zainteresowanym osobom należą się także wyjaśnienia drugiej strony. Szkoda tylko, że zamiast merytorycznej dyskusji otrzymaliśmy głos pełen osobistych żalów i insynuacji.

Nasz spór o polskie nazwy minerałów ma swoją historię, której obraz ze swojej perspektywy przedstawił już mój szanowny adwersarz. Muszę to także uczynić, by czytelnik wyrobił sobie własne zdanie konfrontując obie wersje. Ja także uczyłem się mineralogii z podręcznika autorstwa prof. Andrzeja Bolewskiego. Studiując kolejne jego wydania, może nieco bardziej wnikliwie niż to czynią młodzi adepci mineralogii, zauważyłem, że nie wszystkie zawarte w nim nazwy minerałów są zgodne z zasadami polskiego nazewnictwa minerałów opracowanymi przez prof. Bolewskiego i opublikowanymi w 1972 r. w *Mineralogia Polonica*. Z naciskiem podkreślam, że zasady te uważam za jedno z większych osiągnięć prof. Bolewskiego na polu mineralogii i uważam, że powinny być one podstawą dalszych dyskusji w tym zakresie, także w przyszłości. Trudno zrozumieć zarzut prof. Maneckiego, że z tekstu naszego opracowania „nie wynika czytelnie, że przedstawione podstawy zasad pisowni są autorstwa profesora A. Bolewskiego”. Już na początku naszego opracowania można przeczytać: „Nie ulegało dla nas wątpliwości, że za punkt wyjścia należy przyjąć zasady tworzenia polskich nazw minerałów zaproponowane przez prof. Andrzeja Bolewskiego w 1972 roku”. Trzymając się ściśle tych zasad na początek zrobiłem listę kilkudziesięciu nazw, które ewidentnie zostały utworzone niezgodnie z nimi, zwykle w wyniku braku konsekwencji. Przedstawiłem tę jeszcze niepełną listę prof. Maneckiemu, który po śmieci prof. Bolewskiego został jego naukowym sukcesorem w tym zakresie, z propozycją dalszych prac nad polskimi nazwami minerałów. Propozycja ta została zignorowana, choć w następnych wydaniach podręcznika moje poprawki zostały uwzględnione. Nie chcę sobie przypisywać specjalnych zasług, ale podniesienie tej dyskusji spowodowało, że wreszcie znikły z podręcznika takie nazwy jak np. metacynabaryt zamiast metacynober, będące w środowisku nawet przedmiotem kpin, choć nikt nie odważał się pokazać ich autorowi podręcznika.

Jako mineralog, któremu bliska jest terminologia chemiczna, zauważyłem, że modyfikacji wymagają także niektóre nazwy pochodzące od pierwiastków chemicznych obecnych w składzie minerału. W propozycji prof. Bolewskiego jako zasadę przyjęto, podobnie jak w oficjalnych nazwach angielskich, łacińskie nazwy pierwiastków. O ile są one zrozumiałe w nazwach angielskich, co wynika ze specyfiki terminologii w tym języku, to w naszym języku, podobnie jak w innych językach słowiańskich, w niektórych przypadkach brzmią obco lub nawet dziwacznie. Propozycje takich zmian zaproponowałem w wydanej w 2005 r. książce, którą prof. Manecki nieco pogardliwie określił mianem „małoformatowej broszury”. Owa „broszura” ma 320 stron, jest poręcznego formatu B-5 i jest pierwszym u nas katalogiem minerałów, podobnym do dobrze znanych mineralogom „Fleischer’s Glossary of Mineral Species” i wydawanego po niemiecku przez „Lapis”, ale ma, nie alfabetyczny jak wcześniej wymienione, a systematyczny układ minerałów. Zawarte w niej propozycje zmian nazw nie miały formalnego umocowania i były zaproszeniem do dyskusji w środowisku mineralogów. Jak to zwykle bywa, jednym się spodobały, innym nie, ale grupa tych pierwszych, zwłaszcza z młodszego pokolenia, okazała się znacząca. Muszę przyznać, że dotknęły mnie „zabawne wspomnienia” prof. Maneckiego jakoby „molestował” dyrektora Muzeum Ziemi, aby wprowadził moje propozycje zmian. W rzeczywistości nigdy z doc. Krzysztofem Jakubowskim, który przecież nie był mineralogiem, o tym nie rozmawiałem. Czy rozmawiał z nim ktoś, komu moje propozycje przypadły do gustu, nie wiem. Osobiście żadnego marketingu w tym zakresie nie prowadziłem, stoję bowiem na stanowisku, że jeśli znajdą one uznanie w środowisku, obronią się same. Gdzież mi tam do umiejętności mojego szanownego adwersarza, który nawet znaczną część omawianego komentarza w Biuletynie wypełnił autopromocją swoich dzieł.

Pora skomentować poważnie brzmiący zarzut jakoby spolszczenie niektórych nazw minerałów wywodzących się od ich składu było niezgodne z zasadami zalecanymi przez CNMNC IMA. Zarzut ten został podany ex cathedra, a uzasadnić go ma dawny udział prof. Maneckiego w pracach tej komisji. Ja nigdy nie byłem jej członkiem (obecnie funkcję tę doskonale sprawuje prof. Adam Pieczka i w mojej opinii jest to jak dotąd nasz najbardziej kompetentny przedstawiciel w tej komisji), ale miałem okazję dobrze poznać jej zalecenia.

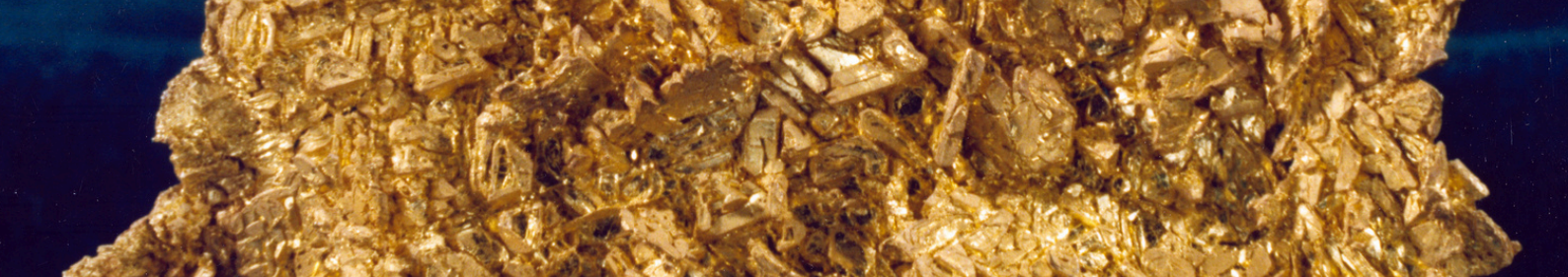


Z niechęcią (znów ta awersja do autopromocji) zaznaczę tylko, że miałem swój udział w dyskusji nad najbardziej fundamentalnymi ustaleniami dotyczącymi definicji minerału i z wiceprzewodniczącym CNMNC, którym jest prof. Frédéric Hatert, doprowadziłem do uznania za minerały faz powstających w wyniku naturalnych pożarów na hałdach kopalni węgla. Zalecenia CNMNC oczywiście istnieją, ale dotyczą one głównie oficjalnych nazw angielskich, a nie wyprowadzanych z nich nazw w różnych narodowych językach. Poza najważniejszym wymogiem, by nazwy urabiane od nazwisk, imion i innych personaliów oraz nazw geograficznych, zawsze zachowywały swój oryginalny rdzeń, łącznie ze wszystkimi znakami diakrytycznymi, Komisja daje znaczną swobodę w dostosowywaniu nazw minerałów do wymogów narodowych języków. Korzystał z tego przecież prof. Bolewski proponując swoje zasady tworzenia polskich nazw minerałów np. dla nazw wywodzących się z łaciny lub greki czy transkrypcji nazw rosyjskojęzycznych. Trudno zrozumieć dlaczego nie uczynił tego dla nazw „odpierwiastkowych”. Może zabrakło w jego otoczeniu kogoś z lepszym wyczuciem terminologii chemicznej? Prof. Manecki nie chce pamiętać, że i dla tych nazw podejście prof. Bolewskiego nie było ortodoksyjne. Dla trzech pierwiastków: tytanu, kobaltu i niklu zastosował on polskie odpowiedniki w nazwach minerałów. Na pytanie dlaczego spolszczenie było możliwe dla kobaltu, ale już nie dla np. cynku, nigdy nie uzyskałem odpowiedzi. Każdy może ocenić, czy lepsza jest nazwa np. zincoliwenit czy cynkoliwenit, stosujemy przecież takie nazwy jak cynkit czy cynk rodzimy. Naturalnie nie dla wszystkich pierwiastków takie spolszczenie jest celowe. Nikt rozsądny nie będzie kwestionował takich przedrostków jak ferro-, natro-, chalko- itd. i zamieniał je np. na żelazo-, sodo-, miedzio-. Listę pierwiastków, dla których proponujemy polskie przedrostki zamieściliśmy w tekście. Czas pokaże, czy nasz wybór zostanie upowszechniony. Nie zamykamy dyskusji w tej sprawie, ale oczekujemy merytorycznego podejścia, a nie głosu: nie bo nie. Szanując prawo każdego do własnej opinii spierajmy się na argumenty, a nie ad personam.

W liście prof. Maneckiego pojawił się mocno akcentowany zarzut nieformalnego umocowania naszej propozycji polskich nazw minerałów. Propozycję podjęcia prac w tej sprawie zgłosiłem na forum Komitetu Nauk Mineralogicznych PAN, którego roli jako reprezentanta polskich mineralogów mój oponent widać nie ceni. Propozycja została przyjęta i na tej podstawie powstał pięciosobowy zespół złożony z reprezentujących starsze i młodsze pokolenie mineralogów, pracujących w różnych ośrodkach naukowych kraju (Sosnowcu, Wrocławiu, Krakowie i Warszawie), niekoniecznie będących członkami KNM PAN. Znaleźli się w nim przewodniczący tego Komitetu, przedstawiciel Polski w CNMNC IMA i prezes Polskiego Towarzystwa Mineralogicznego. Czy można sobie wyobrazić bardziej reprezentatywny skład? Faktycznie do tych prac nie został zaproszony prof. Manecki. Trudno zapraszać kogoś, kto otwarcie i od dawna kontestuje sens takich działań. Głos każdego członka zespołu miał taką samą wartość, a w sytuacjach, kiedy nie udało się uzyskać konsensusu, przeprowadzaliśmy głosowanie. Pewnie mojego szanownego oponenta nie ucieszy fakt, że modyfikacje polskich nazw „odpierwiastkowych”, które tak bardzo go uwierają, zespół zaakceptował jedomyślnie. W pierwszej kolejności, po dyskusji przyjęliśmy zasady, jakimi będziemy się kierować, a następnie przeanalizowaliśmy pod tym kątem całą oficjalną listę minerałów CNMNC. Efekty naszych prac przedstawiliśmy pod dyskusję w środowisku. W świetle tych informacji trudno uznać zarzut prof. Maneckiego o braku bezstronności z mojej strony. Przedstawiona lista minerałów nie jest moją autorską wersją, a została wypracowana zespołowo, czasem po długich i trudnych dyskusjach. Były sytuacje, kiedy zostawałem przegłosowany. Tak się stało np. w przypadku kilku historycznych nazw (antymonit, mimetesyt) oraz podwójnego ii w nazwach pochodzących od niepolskich nazwisk. Naturalnie szanując demokratyczne zasady uznaję wyniki tych głosowań i akceptuję przyjęte nazwy.

Najwięcej problemów mieliśmy z nazwami minerałów pochodzącymi od polskich nazwisk kończących się na -ski lub -cki. Ich angielski zapis zawiera podwójne i, gdyż został utworzony przez dodanie końcówki -ite do rdzenia w pełnej wersji nazwiska. Po konsultacjach z językoznawcami z UAM w Poznaniu i UŚ uznaliśmy, że lepszym polskim zapisem będzie zostawienie tylko jednego i. Nie wszyscy członkowie zespołu zaakceptowali tę propozycję. Prof. Adam Pieczka uważał, że łamie to obowiązującą w CNMNC zasadę zachowania oryginalnego rdzenia nazwy i wycofał się z dalszych prac zespołu. Pozostali członkowie zespołu takiego zagrożenia nie widzieli. Moim zdaniem jest to typowy przykład różnej interpretacji stosowania tej generalnej zasady.





Pozostawienie tylko jednego i dla takich minerałów jak żabińskit, borżękit, sachanbińskit itd. można uznać za złamanie zasady, jeśli przyjmie się, że końcówka nazwy musi zawsze zawierać -it. CNMNC daje jednak dużą swobodę w ustalaniu końcówek nazw w narodowych językach i jeśli się przyjmie, że w tych przypadkach redukujemy polską końcówkę do -t, mamy przecież różne końcówki, np. -an, -yt, itd., zasada zachowania pełnego brzmienia nazwiska jest zachowana. Nazwa z pojedynczym -i bardziej odpowiada polskiej wymowie i pisowni. Tutaj również czas pokaże, która interpretacja znajdzie uznanie w praktyce. Dla zachowania konsekwencji w tworzeniu nazw minerałów pojedyncze i zastosowaliśmy także w przypadku innych nazwisk kończących się na i.

Profesor Manecki uważa, że prawo do prac nad polskimi nazwami ma wyłącznie Polskie Towarzystwo Mineralogiczne i ignorując fakty, których nie może nie znać, nawet w tytule swojego listu uparcie przywiązuje naszą propozycję do KNM PAN. Tymczasem tak się złożyło, że na skutek reorganizacji struktur w Akademii, działalność KNM PAN dobiegła końca. Prace naszego zespołu zostały więc przeniesione do PTMin. Zasady, jakimi się kierowaliśmy zostały podane do publicznej wiadomości w wydawanym przez PTMin. Biuletynie. Wypracowana propozycja nazw minerałów została zaprezentowana na ostatnim walnym zebraniu PTMin w grudniu ubiegłego roku i po dyskusji została zaakceptowana. Żeby, jak to ujął mój szanowny adwersarz, nie być adwokatem w swojej sprawie, postanowiłem nie brać udziału w tym zebraniu. Akces do dalszych prac nad nazwami minerałów zgłosiły na nim następane dwie osoby, a lista wypracowanych nazw minerałów została następnie udostępniona na stronie PTMin. Czy cała ta procedura odbiega od wymogów stawianych przez prof. Maneckiego? Może brakuje jeszcze publikacji w odpowiednim czasopiśmie, ale po zakończeniu dyskusji zostanie i to zrobione, zapewne do końca roku.

Podjmując się pracy kierowaliśmy się przekonaniem, że należy stworzyć listę polskich nazw minerałów, do której łatwo będzie mógł sięgnąć mineralog, nawet niezainteresowany zgłębianiem ich etymologii, geolog innej specjalności lub użytkownik nie mający związku z geologią, który będzie chciał sprawdzić jak napisać nazwę jakiegoś minerału. Mój szanowny oponent uważa, że rolę tę nadal wystarczająco spełnia podręcznik lub książki jego autorstwa. Bardziej dociekliwy czytelnik może jednak zapytać która pozycja jest tą kanoniczną. Każda z nich różni się nieco w tym względzie, a i ostatnia nie jest wolna od niekonsekwencji, nawet na gruncie zasad prof. Bolewskiego. Żeby nie być gołosłownym pierwszy od góry listy przykład: aerynit powinien być pisany jako erynit, gdyż ae w nazwach pochodzących od terminów greckich lub łacińskich spolszczamy do e. Jeszcze większy problem polega na tym, że obecnie ludzie już rzadko korzystają z papierowych podręczników. Nie miejsce tu na wchodzenie w przyczyny tego stanu rzeczy, ale nowe podręczniki nie powstają, a stare ulegają dezaktualizacji wobec szybkiego rozwoju nauki. Niepotrzebnie prof. Manecki martwi się, co w przyszłości będzie z „Kluczem do rozpoznawania minerałów”. Obecnie ma on już tylko historyczne znaczenie, posiadają go na półce z sentymentu jeszcze najstarsi mineralodzy, tacy jak ja, a młodzi nawet o nim nie słyszeli. Dla młodszych źródłem informacji jest Internet, musimy więc się starać, by wyjść naprzeciw ich oczekiwaniom. Ma to i taką dobrą stronę, że łatwo daje się tam wprowadzać poprawki i aktualizować treść. Dla wygody użytkownika podajemy dwie, alfabetycznie ułożone według polskich i angielskich nazw minerałów, listy oraz po raz pierwszy w Polsce oficjalne skróty nazw minerałów, wprowadzone przez CNMNC do obowiązkowego stosowania.

Swój list otwarty prof. Manecki kończy skierowanym do mnie apelem bym uznał jego monopolistyczną pozycję i zrezygnował z jakichkolwiek prac nad modyfikacją polskich nazw minerałów. Nie pozostaje mi nic innego, jak zrobić to samo. Wszystkich nas cieszy obserwowany obecnie dynamiczny rozwój naszej ulubionej nauki – mineralogii. Rozwój nauki zawsze jednak pociąga za sobą konieczność dostosowywania do aktualnych potrzeb wykorzystywanej w niej terminologii naukowej. Naszym obowiązkiem powinna być troska o rozwój polskiej terminologii naukowej jako elementu naszej narodowej tożsamości. Historia nauki wielokrotnie pokazywała, że próby sztucznego blokowania swobodnej dyskusji w tym zakresie są skazane na niepowodzenie. Czy to się komuś podoba czy nie, kolejne pokolenia będą dostosowywać terminologię do swoich czasów, z zachowaniem według własnego uznania tych elementów, które się sprawdziły i zmianami tego, co nie wytrzymało próby czasu. Będzie temu podlegać także i nasza propozycja polskich nazw minerałów.

W przeciwieństwie do mojego szanownego adwersarza, nie traktujemy jej jako absolutnie trwałej i niezmiennej. Tendencje, które mogą się ujawnić w przyszłości można nawet dostrzec już dziś. Może prof. Manecki ma już mniejszy kontakt z młodzieżą i nie widzi np. zagrożenia dla polskich nazw minerałów wyprowadzanych z języka rosyjskiego. Nazwy te, zgodnie z zasadą prof. Bolewskiego, którą całkowicie podzielam, podajemy w transkrypcji fonetycznej, dobrze oddającej podobieństwo naszych słowiańskich języków. Mieliśmy jednak spory problem, by przekonać do tej zasady młodszą część naszego zespołu, choć mieliśmy wsparcie ze strony rusycystów z Uniwersytetu Śląskiego wskazujących na poprawną transkrypcję nazw rosyjskich. Młodzi nie znają już języka rosyjskiego i dla nich naturalna jest transkrypcja angielska tych nazw, choć często ich zapis i brzmienie mocno odbiega od oryginalnego. Obserwujemy to już powszechnie w pisowni nazwisk rosyjskich lub ukraińskich, które w polskich tekstach wyglądają koszmarnie dla starszych, ale są czymś akceptowalnym dla młodszych. Niestety może się tak stać kiedyś (oby nie) również dla tego typu nazw minerałów i zamiast np. nazwy łomonosowit pojawi się lomonosovit, a zamiast szcherbakowit (o zgrozo!) shcherbakovit. Nie akceptując tego typu zmian możemy tylko co najwyżej kiedyś obaj straszyć z zaświatów ich twórców, ale obawiam się, że i to nie będzie skuteczne.

Jan Parafiniuk

## Najnowsze publikacje w naszym flagowym czasopiśmie “Mineralogia”

Home → Czasopisma → Mineralogia



### Mineralogia

The Journal of Mineralogical Society of Poland

Otwarty dostęp

0.8  
Cite Score

Metryki →

NAJNOWSZE  
ARTYKUŁY

NAJCZĘŚCIEJ  
CYTOWANE

NAJCZĘŚCIEJ  
POBIERANE

TOMY  
& ZESZYTY

Szukaj w czasopiśmie

Otwarty dostęp | 26 wrz 2024

**Mimetite and polymineralic mimetite-pyromorphite-vanadinite single crystals from the Sowie Mts, Poland**

Eliżysz Szezęg , Janusz Janeczek , Rafał Juroszek oraz Marta Danila

Otwarty dostęp | 26 wrz 2024

**Late Cretaceous age of magmatism at Vršatec in the Pieniny Klippen Belt, Western Carpathians, Slovakia**

Jakub Bazarnik , Marina Molčan Matejová , Piotr Lenik , Dušan Plašienka , Tomáš Potočný oraz Magdalena Pańczyk

Otwarty dostęp | 29 sie 2024

**Some notes on the IUGS classification of lamprophyric rocks**

Ioannis Kamvisis oraz Pothuri Ramesh Chandra Phani

<https://sciendo.com/pl/journal/MIPO>

Niezmiennie zachęcamy wszystkich naszych czytelników do zapoznania się z treścią artykułów publikowanych w naszym czasopiśmie “Mineralogia”. Namawiamy również do nadsyłania tekstów i współtworzenia treści ukazujących się na łamach naszego periodyku. Obecnie zespół redakcyjny pracuje nad aplikacją i wprowadzeniem “Mineralogii” na tzw. listę filadelfijską. Przypominamy, że publikacje na łamach naszego czasopisma ukazują się w formule Open Access a całość opłaty pokrywa Polskie Towarzystwo Mineralogiczne. Czekamy na Wasze manuskrypty!





## Odszedł profesor Rodney C. Ewing

Trzynastego lipca zmarł profesor Rodney Charles Ewing (1946-2024) jeden z najbardziej znaczących współczesnych mineralogów, harmonijnie łączący badania mineralogiczne z materiałoznawczymi. Urodzony w Teksasie, karierę naukową rozpoczął obroną doktoratu na Uniwersytecie Stanforda w Kalifornii w 1974. W tym samym roku związał się z Uniwersytetem New Mexico osiągając w nim najwyższe szczeble kariery akademickiej. W 1997 roku przeniósł się na Uniwersytet Michigan, w którym był profesorem aż w trzech instytutach: Nauk o Ziemi i Środowisku, Inżynierii Jądrowej i Nauk Radiologicznych oraz Materiałoznawstwa i Inżynierii Materiałowej. Od 2014 roku aż do śmierci pracował na Uniwersytecie Stanforda w kilku jednostkach organizacyjnych, w tym w Szkole Nauk o Ziemi, Energii i Środowisku. Ponadto, został mianowany na stanowisko Profesora Bezpieczeństwa Jądrowego obejmując funkcję dyrektora Centrum Międzynarodowego Bezpieczeństwa i Współpracy.



Profesor RC Ewing w czerwcu 2019 roku przed wejściem do budynku Instytutu Chemii Wolnego Uniwersytetu w Berlinie, w którym Otto Hahn i Fritz Strassman w 1938 roku dokonali rozszczepienia atomu uranu.

Profesor Ewing był prezydentem Amerykańskiego Towarzystwa Mineralogicznego (2002), Międzynarodowej Unii Towarzystw Materiałoznawczych (1997-1998) oraz American Geosciences Institute (2019-2020). Był pomysłodawcą oraz redaktorem założycielskim czasopisma Elements, tak dobrze znanego członkom naszego Towarzystwa, jak i członkom innych 16 towarzystw naukowych z całego świata. Powołany przez prezydenta Stanów Zjednoczonych Baracka Obamę, przewodniczył w latach 2012-2017 Komitetowi Doradczemu ds. odpadów jądrowych, a także zasiadał w prezydenckiej Komisji ds. przyszłości energetyki jądrowej w USA. Był członkiem zarządów wielu towarzystw naukowych oraz Rady Gubernatorów Gemmological Institute of America. W 2017 roku wybrano go członkiem amerykańskiej Narodowej Akademii Inżynierów.

Opublikował 750 poczytnych artykułów naukowych w ponad stu czasopismach mineralogicznych, materiałoznawczych, fizycznych i chemicznych. Współredagował kilkanaście wydawnictw książkowych. W uznaniu jego osiągnięć naukowych uhonorowano Go wieloma prestiżowymi nagrodami naukowymi, w tym medalami: Medal of Excellence Międzynarodowej Asocjacji Mineralogicznej, Roeblinga oraz Dany Amerykańskiego Towarzystwa Mineralogicznego, dwukrotnie medalem Hawleya Kanadyjskiego Towarzystwa Mineralogicznego, Medalem Campbella przyznany przez American Geosciences Institute, czy Złotym Medalem Łomonosowa RAN. Paryski Uniwersytet Pierre et Marie Curie w 2007 roku obdarzył Go doktoratem honorowym.

Jego imieniem nazwano nowy minerał – zasadowy uwodniony węglan uranylu, magnezu i wapnia – znaleziony na terenie byłej kopalni Plawno koło Jáchymowa w Republice Czeskiej, zatwierdzony przez IMA w 2016 roku. Ewingit jest uznawany za minerał o najbardziej skomplikowanej strukturze.

Profesor Ewing twierdził, że mineralodzy, aby nie utonąć w hermetycznych rozważaniach o małym zasięgu oddziaływania, powinni wyjść spoza opłotków swojej dyscypliny i włączyć się w rozwiązywanie kluczowych problemów naukowych i praktycznych. Sam był przykładem takiego pojmowania roli mineralogii w systemie nauki. Działalność naukową rozpoczął od badania metamiktycznych tlenków Nb-Ta-Ti. Dostrzegł w badaniach tych minerałów potencjał do zrozumienia procesów i efektów radiacyjnych w materiałach stosowanych w energetyce jądrowej. Użyteczność badań mineralogicznych ukazał materiałoznawcom i fizykom publikując wyniki dociekań w czasopismach szerszego obiegu naukowego i przedstawiając je na konferencjach materiałoznawczych. Czysto mineralogiczne badania przekształcił w duże interdyscyplinarne i międzynarodowe programy badań efektów radiacyjnych w złożonych materiałach ceramicznych w celu prognozowania ich zachowania w długiej perspektywie czasowej przewidzianej dla składowisk odpadów promieniotwórczych.



Praktyczne zastosowanie rozważań nad procesami metamiktyzacji znalazły wyraz w patencie na wytwarzanie ceramiki o strukturze pirochloru przeznaczonej do unieruchamiania plutonu z rozbrajanych głowic jądrowych.

Drugi nurt zainteresowań naukowych profesora Ewinga dotyczył minerałów uranu w kontekście trwałości użytego paliwa jądrowego i procesów, jakim może podlegać w składowiskach geologicznych (głębokich) w czasie od kilku tysięcy do kilkuset tysięcy lat, zarówno w warunkach redukcyjnych, jak i utleniających. Włączył swój zespół w badania mineralogiczne i geochemiczne minerałów uranu ze złóż uważanych za tzw. naturalne analogi składowisk geologicznych, w tym naturalnych reaktorów jądrowych.

Kluczem do sukcesów badawczych profesora Ewinga było jego wizjonerstwo materializowane poprzez tworzenie interdyscyplinarnych i międzynarodowych zespołów badawczych w ramach projektów naukowych finansowanych przez agencje grantowe oraz zainteresowane instytucje. Pomysły profesora Ewinga i jego renoma przyciągały do jego zespołów badawczych rzesze zdolnych doktorantów, ale i uznanych naukowców. Miałem zaszczyt i przyjemność współpracować z profesorem Ewingiem, najpierw jako stypendysta Fulbrighta, a później jako „post-doc” na Uniwersytecie New Mexico. Jechałem tam z intencją badań minerałów metamiktycznych, lecz profesor Ewing przekonał mnie do zajmowania się uraninitem, jako analogiem użytego paliwa jądrowego. Jak zawsze, naukowa intuicja nie zawiodła Ewinga. Wyniki badań okazały się interesujące, a same badania były kontynuowane z powodzeniem przez moich następców. Wśród nich był Artur Deditius z Uniwersytetu Śląskiego (aktualnie w Murdoch University w Australii).

Profesor Rodney C. Ewing był znakomitym uczonym, świetnym organizatorem badań naukowych oraz doskonałym mentorem i promotorem młodych naukowców. Wraz z Jego odejściem światowa mineralogia poniosła niepowetowaną stratę.

Autor tekstu: Janusz Janeczek

## Konkurs Polskiego Towarzystwa Mineralogicznego na najlepsze prace dyplomowe

Jak co roku, Polskie Towarzystwo Mineralogiczne ogłasza konkurs na najlepsze prace dyplomowe (magisterskie i doktorskie) związane z szeroko rozumianymi naukami mineralogicznymi (mineralogia, geochemia, petrologia, mineralogia i geochemia stosowana i środowiskowa). Do nagrody mogą być zgłaszane prace dyplomowe obronione w Polsce. Prawo zgłoszenia prac do konkursu przysługuje Kierownikom jednostek, w których wykonywana była praca, Promotorom, Magistrantom lub Doktorantom. Zgłoszenie (o ile Zgłaszającym nie jest Promotor) powinno zawierać informację, że Promotor wyraża zgodę na zgłoszenie pracy na konkurs oraz recenzje (przedstawione do obrony pracy). Zgłoszenia wraz z jednym egzemplarzem pracy w wersji elektronicznej prosimy nadsyłać do dnia 31 października 2024 r. na adres: [ptmin@ptmin.pl](mailto:ptmin@ptmin.pl) Ogłoszenie wyników Konkursu odbędzie się podczas Walnego Zgromadzenia Członków PTMin w grudniu br. Zwycięzca Konkursu otrzyma dyplom oraz nagrodę rzeczową, a skrócona wersja nagrodzonej pracy (po recenzjach wydawniczych i przygotowaniu redakcyjnym) może być opublikowana w czasopiśmie Mineralogia.



Promotor nagrodzonej pracy magisterskiej otrzyma dyplom. Informacja o autorze nagrodzonej pracy i jej promotorze przekazana zostanie Dziekanowi Wydziału, na którym praca została zrealizowana, jak również zostanie opublikowana na łamach Biuletynu PTMin oraz czasopisma Elements.